Nr 32 SOSNOWIEC, dnia 8 sierpnia 1937 roku Rok IV

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nie tylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Niedziela XII po Zielonych Świątkach (8 sierpnia)

g. 6. Prymaria z nauką — ks. kan. Jankowski.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 10. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Kiwacz.

g. 12. Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

g. 7. W kaplicy więziennej Msza św. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 16. Nieszpory — ks. Kiwacz.

Od g. 18 dn. 7.VIII do g. 18 dn. 14.VIII dyżurnym — ks. Kiwacz, wicedyżurnym — ks. Łopaciński.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela dnia 8 sierpnia—godz. 11 Zebranie III Zakonu św. O. Franciszka, godz. 16 Zebranie Ogólne Bractwa Żywego Różańca, godz. 17 Plenarne K. S. Kobiet, godz. 17 Plenarne K. S. Mężów, godz. 19 Plenarne K. S. Mł. Żeńskiej.

Poniedziałek dnia 9 sierpnia—g. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Wtorek dnia 10 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Męskiej; godz. 19 Zebranie kandydatek K. S. Mł. Żeńskiej.

Sroda dnia 11 sierpnia — godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Czwartek dnia 12 sierpnia—godz.17 Swietlica K. S. Kobiet,—godz. 18-19 Biblioteka Parafialna, — g. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Piątek dnia 13 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Sobota dnia 14 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Komunikaty.

Kierownictwa K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej przypominają, że w niedzielę dn. 8 sierpnia o godz. 8 rano będzie odprawiona Msza św. w intencji członków.

Wszyscy członkowie mają obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i przystąpić do Stołu Pańskiego.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela XII po Świątkach (8.VIII)

Nigdy przedtym w dziejach — mimo różnych klęsk i katastrof — nie trzeba było tyle miłości i dobroci, co obecnie. Chociaż bowiem dawniej również nawiedzały ludzkość choroby, klęski elementarne, wojny — to jednak nie obejmowały one całej ludzkości i nie trwały tak długo, jak to odczuwamy dzisiaj, dławieni kryzysem gospodarczym i bezrobociem. Takiego załamania nie przeżywała ludzkość nigdy dotąd... Bieda daje się we znaki nawet takim społeczeństwom, które do niedawna jeszcze były „r a j e m" dla swoich i napływających emigrantów (porów. Stany Zjednoczone).

Pod obuchem załamania gospodarczego rwą się wszystkie środki ludzkie, zawodzą najlepsze recepty najzdolniejszych ekonomistów. Położenie zdaje się być bez wyjścia... I stąd tak łatwo przyjmuje się podszepty ze Wschodu, że tylko komunizm „zbawi" ludzkość, przygniecioną bezrobociem, biedą i wszystkimi jej następstwami. „Zbawienie" ma przyjść z... Kremlu.

...Gdy dziś wracałem do domu, na ścianie — obok mego mieszkania — zauważyłem wydrapane słowa: „komuna przyjdzie".

Jest to zapowiedź tego... „zbawienia".

Jak to „z b a w i e n i e" wygląda, trzebaby zapytać zaskrzepłej krwi licznych tysięcy robotników, zabitych na rozkaz z... Kremlu. Trzebaby otworzyć naoścież duszę ludu rosyjskiego, d ł a w i o n e g o cenzurą i środkami policyjnymi.

Zbawić może tylko miłość!!!

I wielki pożar miłości musi przejść przez tę ziemię, by w nim spłonęły samolubne instynkty jednostek, by odeń zapaliły się ogniska miłości i współczucia wszędzie, po całej ziemi.

Musi przyjść wielka rewolucja miłości, która odkryje nanowo w każdym człowieku brata.

...Państwa współczesne najbardziej troskają się o to, by utrzymać swoją walutę, by pieniądz ich nie zachwiał się.

Ale — najważniejszą walutą jest miłość! Miłość z Boga bierze tę moc! A jej działanie nie tylko szczęście sieje wśród ludzi, ale z a p e w n i a szczęście tym, którzy niosą ją tam, gdzie łza perli się w oku i gdzie głód i cierpienie roztaczają swe ponure władztwo.

Miłość zapewnia nam szczęście poza grobem.

To — waluta wieczna!

Proboszcz.

Chorzy w parafii.

(ciąg dalszy)

Ale to wszystko dla życia osobistego. A dla życia rodziny, dla życia parafii? Choroba służy również w planach Bożych do uświęcenia rodziny, parafii. Człowiek nie żyje sam, żyje na łonie rodziny, żyje w parafii. Takie przejścia, jak cierpienia, choroby, muszą się odbić na życiu rodziny, na życiu parafii. Stanowiny jeden organizm; dobro jednego członka jest poniekąd dobrem całego organizmu, bo „jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki: choć bywa uczczon jeden członek, wespół radują się wszystkie członki". 1 Kor. 12. 26.

I najpierw, czy c i e r p i e n i a nie przyjmie Pan Bóg jako zadosyćuczynienia za grzechy rodziny, za grzechy całej parafii. Czy widząc cierpienia w parafii, nie patrzy Pan Bóg z większą miłością na wszystkich? Kiedy chodziło o zburzenie Sodomy i Gomory, prosił Abracham o łaskę: „A jeśli się znajdą dziesięć" — Bóg odpowiedział: „nie zatracę dla dziesięciu" Gen. 18. 32. Ileż Pan Bóg wstrzymuje kar, jeśli w parafii jest wielu takich, którzy cierpią z poddaniem się woli Bożej? Każdy kapłan umiałby dużo opowiedzieć, ile w życiu kapłańskim spotkał dusz, które ofiarowały swe cierpienia za rodzinę, za drugich, za parafię. Iluż kapłanów spełniało w ten sposób powiedzenie Zbawiciela: „Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje". Jan 10. 11. Tutaj mamy wytłumaczenie niektórych niezwykłych cierpień, — nagłych niespodziewanych, a długich. To ofiary za drugich! Pan Bóg nie karze, Pan Bóg daje łaski innym, dokonuje dziwnych, cudownych

nawróceń. Oto owoce cierpienia! I nieraz przychodzą myśli, że chory jest ciężarem dla innych, że inni cierpią przy nim, że lepiej, aby go Pan Bóg zabrał z tego świata, a tymczasem ten jest błogosławieństwem Bożym dla innych. Inaczej wyglądałyby rodziny, inaczej wyglądałyby parafie, gdyby w nich nie było tych Jobów. Oni więcej wysługują, więcej robią dla swoich, niż kiedyby pracowali, zabiegali, oni, jeżeli po Bożemu cierpią, są skarbem dla rodziny, dla parafii, a często są ofiarą za grzechy innych, która wiele wyprasza. Jak nieraz Pan Bóg doświadcza jednych dla drugich, tak i nagradza za uczynki drugich.

Choroba nieraz działa na drugich wstrząsająco, pobudza ich do życia dobrego, świętego. Czyśmy nie doświadczyli tego na sobie? W szpitalach czuliśmy się jakoś inaczej, przy łożu chorego przychodziły nam takie poważne myśli, po odwiedzinach zaś długo nie mogliśmy się uspokoić. Odczuwaliśmy ułudy życia światowego, życia w pogoni za dobrami przemijającymi, pytaliśmy się co to znaczy żyć dla ciała, dla świata. Wyobrażaliśmy siebie na łożu boleści, mimowoli wzdrygaliśmy się i rozumieliśmy lepiej powiedzenie Zbawiciela: „Skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól psuje i gdzie złodzieje nie wykupują ani kradną“. Mat. 6 21. Jakże to zdrowe dla ducha! Oddychamy wtedy powietrzem innym, powietrzem wieczności. Oto chory jest takim upomnieniem dla nas. Rzadko kiedy koło łoża chorego przejdzie ktoś bez wstrząsu. Ileż to ludzi nawróciło się u łoża chorych drogich osób! Coby o tym mogło powiedzieć życie naszych rodzin? Mąż na widok nieuleczalnej choroby żony zmienił się i opamiętał; choroba matki była nieraz dla syna błyskawicą, oświetlającą jego życie, powalała go i zmieniała. Takie to dziwne owoce choroby! c. d. n.

Ks. T. J.

Kto może być apostołem dzieła Intronizacji.

Szerzyć Intronizację może każdy bez wyjątku, kto rozumie na czym ona polega, a mianowicie: że nie jest to jeden obraz w domu więcej, ani też samo odczytywanie aktu poświęcenia się Przen. Sercu; lecz, że jest to wprowadzenie Chrystusa w całe życie nasze, dzielenie się z Nim naszymi radościami i smutkami, ciągła zależność od Niego, zdanie się bez zastrzeżeń na Jego miłościwe rządy. To wszystko zrozumieć potrafi i człowiek niewykształcony, lecz cnotliwy i dziecko niewinne.

W Ameryce, pierwszymi i najdzielniejszymi pomocnikami O. Mateo w dziele Intronizacji były małe dziewczynki, lat 8-miu do 10-ciu uczennice jednego z katolickich zakładów wychowawczych. Szczególnie jedna odznaczała się gorliwością nie do uwierzenia.

W nagrodę za dobre stopnie i odznaczenia szkolne prosiła rodziców swych o pozwolenie czuwania w nocy do godz. 11 lub 12-ej. Odmówiono jej. Dziewczynka nalegała. Pozwolono jej wreszcie. Czasu tego używała na pisanie setek listów o Intronizacji, klęcząc na kamieniu.

Listy jej miały skutek niesłychany. Czyż można się dziwić owocom apostolstwa, użyźnionego miłością i cierpieniem? Jeden z tych listów wystosowanym został do biskupa w Tokio (w Japonii). Mniemając, że ma do czynienia z jakąś znakomitą panią, biskup odpisał: „Pani margrabino, jakże pięknym jest dzieło, o którym mi pani pisze. W imieniu wszystkich mych misjonarzy i chrześcijan dziękuję Waszej Ekscelencji, że mi daje je poznać. Rozpoczęliśmy już Intronizację i mam nadzieję, że wkrótce wszystkie nasze rodziny chrześcijańskie ją uczynią“. Można sobie wyobrazić radość dziewczynki, nie z tego, że nazwano ją margrabiną i ekscelencją, lecz z nieoczekiwanego powodzenia intronizacji.

W Valparaiso największym apostołem Intronizacji Przen. Serca Jezusa była pewna żebraczka, kobieta 75-letnia, chora, niewykształcona, nie umiejąca ani pisać, ani czytać. Przez dzień cały zajęta jest zbieraniem jałmużny dla siebie i dwóch sierot, którymi się opiekuje, a wieczory poświęca na odwiedzanie rodzin równie ubogich, jak ona. W ciągu kilku lat swego apostołowania zdołała pozyskać Bogu około 500 rodzin. Ile zaś ludzi dorosłych, np. 40-letnich doprowadziła do chrztu św. ile nawróceń zdziałała, trudno to zliczyć. Ponieważ czytać nie umie, nauczyła się na pamięć aktu poświęcenia się i sama czyni Intronizację, gdzie tylko może.

c. d. n.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 1.VIII 1937 r. Bolesław Kopacz z Władysławą Ciuk.

Stefan Zapart z Janiną Rogosz.

Ryszard Salwa z Janiną Olaszewską.

Rocznice zaślubin:

Dnia 8.VIII 1937 r. Czesław Nowak z Genowefą Gonstalik.

Dnia 12. VIII Mieczysław Off. z Natalią Bugajską.

Dnia 15. VIII Wacław Herman z Janiną Psonka.

Zygfryd Piasecki z Jadwigą Oborską.

Zmarli:

Dnia 25. VII 1937 r. Paweł Molendowski lat 86.

Dnia 27. VII Wiktoria Bzdura lat 77.

Dnia 29. VII Kazimierz Popławski lat 47.

Dnia 30.VII Tomasz Toba l. 38.

Rocznice zgonów:

Dnia 8.VIII 1937 r. Anna z Winklerów Frank lat 67.

Dnia 11 .VIII Wawrzyniec Kropidłowski lat 85.

Dnia 13. VIII Anna z Mazurów Kultys lat 78.

Józef Wojtacha lat 59.

Dnia 14. VIII Stanisław Zieliński lat 48.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Wilhelm Nowak, k. Jastrzębia 5 z Weroniką Kwiecińską, p. Daleka 19, zap. 3.

Marian Frank, k. z Dziedzic z Zofią Filipczyńską, p. Miła 6, zap. 3.

Józef Nowak, k. Kordonowa 4 z Wandą Dziurowicz, p. Sąsiedzka 7, zap. 3.

Antoni Kubicki, k. Wysoka 50 z Władysławą Wrońską, p. z Pogoni, zap. 3.

Władysław Strzelczyk, k. Wiejska 17 z Edmundą Podsiadło, pan. 1 Maja 17, zap. 3.

Józef Piwoński, k. Szewska 12 z Kazimierą Jasińską, p. Szczodra 1, zap. 3.

Józef Wcisło, k. Stara 12 z Justyną Łęcką, p. Przejazd 1, zap. 2.

Antoni Soja, k. Rudna 56a z Zofią Bartyzel, p. Rudna 56a, zap. 2.

Stanisław Walczyk, k. Daleka 78 ze Stanisławą Hudecką, p. Daleka 78, zap. 2.

Józef Skowroński, k. Jastrzębia 9 z Heleną Dziurowicz, p. Ostrogórska 13, zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Barbara Antonina Noszczyk
Aleksandra Romana Bajer
Leonia Jadwiga Kowalik
Szczepan Bogdan Gładysz
Krystyna Stanisława Kupicha.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z. o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98